

Logo z filmu o zarazie wygląda jak logo laboratorium z Wuhan

30 lipca 2023

Logo fikcyjnej firmy The Umbrella Corporation z filmu i gier „Resident Evil”, wygląda jak logo laboratorium w Wuhan.

Rozpocznijmy od „trzęsienia ziemi”, a mianowicie fikcyjna firma The Umbrella Corporation z serii gier oraz filmów pt. „Resident Evil”, praktycznie współdzieli logo z logiem biotechnologicznego laboratorium w Wuhan w prowincji Hubei w Chinach. To stamtąd pochodzi „nowy” koronawirus, który nazwano SARS-CoV-2. W serii „Resident Evil” również wydostaje się „zarazek” – z laboratorium „Umbrella Corporation”. Przypadek? Nie sądzę!

Zatem mamy w jednym i drugim przypadku laboratorium, z którego wydostaje się groźny dla całej ludzkości patogen. Oba laboratoria posiadają praktycznie identyczne loga. Jeżeli ktoś mi teraz powie, że to przypadek, to ja takiej osobie odpowiem, że najprawdopodobniej się myli. W ostatnim czasie obserwuję za dużo tak zwanych „przypadków” oraz „zbiegów okoliczności”. A jeżeli jest tego dużo, to logika wskazuje, że to nie są przypadki i zbiegi okoliczności.

W serii gier wideo i filmów „Resident Evil” wirus stworzony przez firmę farmaceutyczną The Umbrella Corporation zamienia wielu mieszkańców Raccoon City w stworzenia podobne do zombie. Podczas gdy wydarzenia w tej grze były oczywiście fikcją, to niestety, ale ich zbieżność z wydarzeniami realnymi jest szokująco podobna. I w ramach ciekawostki dwie rzeczy. Po pierwsze – „Resident Evil” w polskim tłumaczeniu będzie oznaczać: „Rezydencja Zło”. Po drugie – nazwa miasta „Raccoon” jest anagramem słowa „corona”.

Przypomnę, że koronawirus SARS-CoV-2, który został stworzony ręką ludzką, a zatem nie jest pochodzenia naturalnego, w laboratorium w Wuhan jest koronawirusem (ang. coronavirus). Zatem słowo „corona” nabiera tutaj nowego znaczenia. W mojej opinii to wszystko nie jest przypadkiem, ale zaplanowanym działaniem elit, które w ten sposób ogłaszają ludzkości, co jej „szykują”. Spójrzcie na grafikę...

Obecnie, kiedy prawda wychodzi coraz bardziej na jaw, cenzorzy oraz im podobni „mordercy prawdy”, dwoją się i troją, aby tylko „prawdę”, zakrzyczeć oraz ośmieszyć. Sądzę, że osoby „przebudzone”, nie mają wątpliwości co do tego, że mieliśmy do czynienia z „PLANdemią” COVID-19. Chociaż mi osobiście bardziej pasuje tutaj określenie „psychopandemia”.

W roku 2010 na stronie Fundacji Rockefellera pojawiły się pierwsze wzmianki o pandemii koronawirusa.

W 2012 roku raport Krajowej Rady Wywiadu USA donosił, że jeszcze przed 2030 rokiem należy spodziewać się nowego rodzaju wirusa, który dotrze do każdego zakątka świata.

W 2014 roku w laboratorium w Karolinie Północnej rozpoczęły się badania nad mutacjami koronawirusów. Szefem zespołu był profesor Ralph Baric a jego asystentka, Lisa Gralinski, Polka z pochodzenia.

W 2015 roku w USA ogłoszono moratorium na prowadzenie tych badań ze względu na zbyt wielkie ryzyko dla świata w przypadku wydostania się szczepów na zewnątrz. Również w tym samym roku Ralph Baric na portalu „Nature” opublikował pracę naukową, w której zaprezentował wyniki dotychczasowych badań. Francuski profesor recenzujący tę pracę w Paryżu skomentował: „trajektoria szerzenia się tego wirusa może być nieobliczalna”.

Z kolei w roku 2016 projekt ten został przeniesiony do wojskowego laboratorium w Wuhan w Chinach, które powstało w kontekście przyszłej ewentualnej wojny biologicznej. Szefowa

projektu Shi Zenghli, rozpoznała receptor ACE2, ten sam u nietoperza i człowieka, dzięki czemu mogła przenieść naturalne koronawirusy zwierzęce na ludzi. To szalenie ważne, ponieważ jak widzimy SARS-CoV-2 to wytwór laboratoryjny, a nie, jak próbuje się nam wmawiać, dzieło natury. Preferowany kierunek infekcji to ludzkie płuca. Następnie patogen został przetworzony w zmutowaną broń biologiczną poprzez dodanie do niego, ludzką ręką, tzw. „wzmocnionej funkcji działania”.

W 2016 roku na lotnisku w Detroit FBI zatrzymała chińskiego naukowca przewożącego próbki wirusów MERS i SARS.

W 2017 roku Piotr Czumachow, rosyjski mikrobiolog, powiedział, że w Wuhan robi się rzeczy „absolutnie szalone”.

I wreszcie docieramy do roku 2019, kiedy to w październiku odbyła się konferencja o nazwie: „Event 201” w Nowym Jorku. Prowadzona przez Billa Gatesa dla grona ściśle wyselekcjonowanych ludzi z tzw. elity. To właśnie tam przedstawiono precyzyjny scenariusz rozwoju epidemii koronawirusa, zaledwie na kilka tygodni przed wybuchem globalnej pandemii.

Chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie sądzi, że to przypadki?

Autorstwo: Tomasz Magielski

Współpraca: Piotr NVS

Źródło: Eschatologia.pl